

Jean Graczyk triumfuje na V etapie Tour de France

PARYŻ. Wielkim sukcesem kolarza polskiego pochodzenia Jean Graczyka zakończył się V etap międzynarodowego wyścigu dla zawodowców — Tour de France. Na trasie Rouen — Rennes (288 km) zajął on pierwsze miejsce, przyciężając na czele 16-osobowej grupy. Czas Graczyka 8:06.36. W tym samym czasie silnie zrywanym zostało 9-leu dalszych kolarzy: Darrigade, Favero (Włochy), Hosteniers (Belgia), Baffi (Włochy), Jones (Holandia), Pipelin, Galdierio (Hiszpania), Prival i Everaert. Półtorę minuty za czołową zgrupowała się na mecie wielka rasowa grupa, na czele której przyszedł Bruni (Włochy), Anquetil i Stablini.

Po pięciu etapach liderem wyścigu w dalszym ciągu jest Francis Gaxiola — 32:39.14. Dalsze miejsca zajmują: 2. Gauthier — 32:59.41, 3. Vermorel — 32:59.56, 4. Annenier — 33:00.33, 5. — 33:01.10, 6. — 33:01.10, 7. — 33:01.10, 8. — 33:01.10, 9. — 33:01.10, 10. — 33:01.10, 11. — 33:01.10, 12. — 33:01.10, 13. — 33:01.10, 14. — 33:01.10, 15. — 33:01.10, 16. — 33:01.10.

Reprezentacja szermiercza na Budapeszcie

WARSZAWA. Komisja sportowo-wyszkoleniowa PZSZ ustaliła w poniedziałek skład reprezentacji Polski na szermierze mistrzostwa świata w Budapeszcie. Polska szermierka będzie reprezentowana we wszystkich broniach zarówno w kategorii indywidualnej, jak i drużynowej. Drużynę doradców komisja zebrała następująco: Julio Kaczmarek, Pawłowska Migas, O. Kaczmarek, Solimanowa oraz rezerwowa Kuzniak. W formule mieszanej proponowani są: Parulski, Niełata, Franko, Wycisk, Różycki oraz Woyda. Odnosząc tego ostatniego oraz Skrudlik komisja postanowiła wystąpić do zarządu PZSZ z wnioskiem o rewizję decyzji, zawieszającej tych zawodników. Skrudlik ze względu na kontuzję nie brany jest jednak pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji na mistrzostwa świata. Rezerwowym florecistą jest Kłus-Orski.

Składy drużyn w pozostałych broniach wyglądają następująco: szpada — Głos, Gontior, Wojciechowski, Strzalka, Strzysławski, Kurczab; szabla — Pawłowski, Zabłocki, Ochynski, Piatkowski, Wólcicki, Zub oraz rezerwowy Kuzniak.

Wojniak w pojedynku z napastnikiem hiszpańskim Tejadą. Z pracą świetną łącznik gości Suarez.

Fot. Matuszewski CAF

„Prawica z Goeteborga” ZDRUZGOTAŁA amerykańską wiarę o niepokonalności czempionów wszechwag z USA

NOWY JORK. Reiki rozentuzjarzowanej młodzieży amerykańskiej, zgotowały w ub. nocy zwycięstwa owarce powozu mistrzostw świata ciężkiej w boksie zawodowców Szwedowi. Inżenier Johannsonowi, gdy udawał się na obieranie filmu z historycznej walki, w której znokautował Floyd Pattersona. Tym młodym chłopcom, dziewczętom, tak zwarcie otęczał kino, w którym odbywał się prywatny pokaz filmu z tej walki, że Johannson musiał lokami torować sobie drogę do auli. Pojechał nim następną na lotnisko, skąd udał się samolotem do obozu treningowego w Grosinger. Mistrzostwo wyprzedzającej, odległej o 100 mil od Nowego Jorku. Tam uczestniczył w obiedzie zwycięstwa, na którym byli obecni członkowie jego rodziny oraz wielu przyjaciół.

W sobotę rano Johannson wyznał, że trudno mu wprost uwierzyć, że jest nowym mistrzem świata, toż pociąg przysiadł sobie kopie filmu do hotelu Manhattan, w którym mieszkał. Tam oglądał film kilkakrotnie. Na pokazie w kinie obecna była również narzeczona Johannsona — 23-letnia Brigit Lundgren. Po wyświetleniu filmu menażer Pattersona D'Amato złożył Johannsonowi jeszcze raz gratulacje.

Nowy mistrz świata zamierza spędzić kilka dni na Florydzie, aby wypocząć, a następnie powrócić samolotem do Szwecji.

W ciągu kilku godzin po zwycięstwie Johannson stał się bardzo popularną osobistością w USA. Z różnych stron kraju napływały do niego korzystne oferty na rozegranie walk. Najbardziej korzystną nadała z Los Angeles. George Patterson wyraził gotowość zapłacenia półtora miliona dolarów za prawo zorganizowania rewanżowej walki.

Bill Rosensohn, który organizował walkę Szweda z Johannsonem, ogłosił na konferencji prasowej, że na tym sensacyjnym spotkaniu stracił 40 tys. dolarów. W przewidywaniu walki zainwestował około pół miliona, tymczasem 18.215 sprzedanych biletów przyniosło 470 tys. dolarów. Dochód netto z walki wyniósł 407 tys. dolarów, 30 proc. tej kwoty otrzyma Patterson, a 20 — Johannson.

Komentarze prasowe są bardzo pochlebne dla nowego mistrza świata. Nowojorski dziennik „New York Herald Tribune” w artykule wspomnianym zatytułowanym „Prawa z Goeteborgu”, pisał m. in.:

„Przez 25 lat mistrzostwo świata walczy ciężkiej nieustawało w Ameryce. Wskazywało się, że zwycięstwo tak będzie stało, a wizyty pięcioletniego zagranych dodawać będą tylko międzynarodowego znaczenia



„Burza” Szczepański miał ciężki żywot nie tylko w walce z szybkim jak ekspres lewooskrzydłowym Hiszpanii Gento. Od czasu do czasu musiał stopować i doskonałego środkowego napastnika di Stefano (oba na zdjęciu), kiedy ten, zmieniając pozycję, zapędzał się w rejon naszego prawego obrońcy. Rozmowę ze Szczepańskim o Gento zamieszczamy na str. 2.

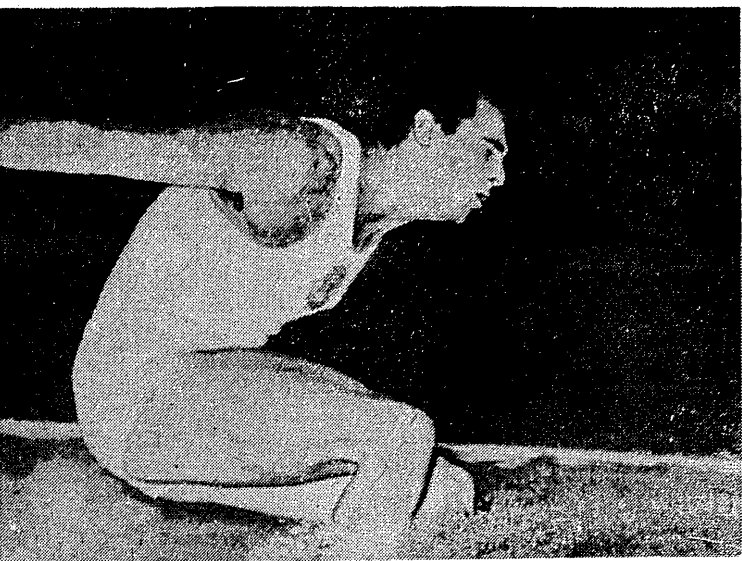
Fot. „PS” M. Szymkowski



Fot. Matuszewski CAF



Na bieżni zwycięska sztafeta polska 4 x 400 m. Kowalski oddaje pałeczkę Makonaskiemu. Fot. „PS” E. Warmiński



Oleg Fiedosiejew również w skoku w dal był pierwszy. Fot. „PS” E. Warmiński

Wtorek BOHATEROWIE SA ZMĘCZENI I SZCZĘŚLIWI str. 2

PRZEGLĄD SPORTOWY

30

CZERWCA 1959 R.

111 (3344)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 88106

CENA

80

groszy

Piłkarskie strzemienne na Okęciu

Hiszpańskie brawa dla polskiej publiczności

Brychczy znalazł uznanie w oczach di Stefano

W poniedziałek przed wieczorem z lotniska Okęcie odlecieli przez Brukselę piłkarze Hiszpanii wraz z kierownictwem i trenerem Heleno Herrera. Tym samym samolotem udał się Anglii sędzia główny chorzowskiego meczu Arthur Ellis oraz obaj linowci. Na lotnisku zegnali miłych gości przedstawiciele PZPN: prezes St. Glinka, wiceprezes W. Zatkę, J. Wilczyński, W. Sawicki, sekretarz generalny L. Ryński, referent szkolnolowy Kolegium Sędziów F. Kmicki, kierownik biura J. Okapiec i przedstawiciel GKRF R. Łysakowski. Przed samym wyjazdem z Warszawy odbył się w hotelu Bristol pożegnalny obiad na cześć gości hiszpańskich.

Ponieważ odlot samolotu został nieco opóźniony, goście i odprowadzające ich osoby po załatwieniu formalności celno-sportowych rozstali się na tarasie przed płytą lotniska i z ożywieniem wymieniali jeszcze ostatnie uwagi i grzeczności. Piłkarze hiszpańscy paradowali z wielkimi kartonami pod pachą. Po bliźszym zbadaniu okazało się, że są to kolorowe karty wykonane przez Edwarda Alaszewskiego, a podarowane im przez PZPN na pamiątkę pobytu w Polsce.

SUAREZ PROMIENIĄCY

LUIS SUAREZ, ubrany w habrową koszulkę, w której mu notabene bardzo do twarzy, okazał się na pożegnaniu niezwykle miły i rozmowny. Opowiedział mi z zadowolenia, że mecz w Chorzowie był ostatnim przed oficjalnymi wakacjami, jakie otrzymali zawodnicy FC Barcelona.

Do 10 sierpnia będę miał spokój — powiedział Suarez. Jadę do rodzinnego miasta La Coruna nad Atlantykiem. Matka czeka się już na mój przyjazd. Będę jadł, spał, kąpał się, a w sierpniu rozpocznę sezon z nowym zapasem siły.

Nie boi się pan utęć przez te kilka tygodni?

O, nie. Będę uprawiał sporty wodne, jak narci, żagle, pływanie, będę także trochę biegał po plaży. To dobrze robi i zapobiega obrzęstaniu w zędnym łuszczy. Zresztą tacy młodzi jak ja nie trują zbyt łatwo.

DI STEFANO NIEDYSFONOWANY

Słynny Alfredo di Stefano, którego u nas szybko przezwano primabaleriną, z racji jęzmiennego usposobienia i kaprysów, siedzi bardzo skrzywi-



Fernando Olivella Rys. E. Alaszewski



Poteżnie zbudowany pomocnik Hiszpanii — Gensana (z lewej) w walce o piłkę z najlepszym z polskich napastników Brychczym. Fot. „PS” M. Szymkowski

Goossens nadal liderem Podobas-13, Fornalczyk-26 po trzecim etapie Wyścigu Dookoła Austrii

WIEDEŃ. Trzeci etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Dookoła Austrii, prowadzący z Wels do tyrolskiej miejscowości Woorgl, zakończył się zwycięstwem Austriaka Schweigera. 196 km trasę przejechał on w czasie 5:18.04. 11 kolarzy, wśród których byli Polak Podobas oraz Belgowie Van der Vecken i Goossens, zostało sklasyfikowanych w czasie o 1 sekundę gorszym od zwycięzcy. Podobas zameldował się na mecie jako 9. Nie powiodło się Fornalczykowi, który zajął 30 miejsce — 5:38.33.

Po trzech etapach liderem wyścigu jest Belg Goossens — 13:56.19, przed Austriakiem, Mascha — 13:57.32 i Holendrem Malepardem — 13:58.24. Podobas zajmuje 13 miejsce z czasem 14:05.43, a Fornalczyk 26 — 14:16.11.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi Austria — 41:58.27, przed Belgią — 42:04.02 i Holandią — 42:04.43. Na trzecim etapie zdekompletowany został zespół Luksemburga, ponieważ Anaring i Bley wycofali się z wyścigu. (PAP)



Malcolm Spence, biegacz z Pld. Afryki nie miał szczęścia na zawodach w Charely w Paryżu, w których startowali także nasi sportowcy Piątkowski, Krzestowski, Kierlewicz i Bruskowski. W biegu na 400 m Spence, prowadząc, upadł na 8 metrów przed linią mety. Dopiero po zakończeniu biegu, wygranego przez Abdu Seyda (naszego memoriałowego zwycięzcę na tym samym dystansie), Spence podniósł się z ziemi przy pomocy swego czarnoskórego pogromcy. Fot. CAF

3 cm zniwelowały

68 m 27 cm

Rekord Europy W. Rudenkowa nie będzie uznany

JAK opowiadał sędzia główny spotkania RFSRR — Polska zachodnia, Z. Syk, wyznika Wasyli Rudenkowa 68,27 w rzucie młotem nie będzie mógł być uznany za rekord Europy, ponieważ linka, łącząca uchwyt przyrządu z kulą młota, przekraczała o 3 cm dopuszczalną przepisami długość — 122 cm.

Przy stolek siedział sędzia, fotowany jeszcze przez kilku gości. W. Rudenkowa, naprzeciwko niej siedział sędzia, również fotowany przez kilku gości. W. Rudenkowa, naprzeciwko niej siedział sędzia, również fotowany przez kilku gości.

Przepisowa długość linki, do której przytworzone były uchwyty dla ręki, wynosiła 122 cm. Przy bardzo silnym, silniejszym od normalnego rzucie młota się zdarzyło, że linka odrodkowa powoduje wydłużenie się linki.

Wasyli Rudenkowa ur. pod Minskim na Białorusi 2.V.1911, wzrost 183 cm, waga 80 kg. Najlepsze wyniki w rzucie młotem:

1954 r.	49,98
1955 r.	57,51
1956 r.	60,17
1957 r.	63,84
1958 r.	66,54
1959 r.	68,27

Ważne nie było bezpodstawnie po rzucie. Wynik ten nie był uznany za rekord Europy, ponieważ linka, łącząca uchwyt przyrządu z kulą młota, przekraczała o 3 cm dopuszczalną przepisami długość — 122 cm.

Ważne nie było bezpodstawnie po rzucie. Wynik ten nie był uznany za rekord Europy, ponieważ linka, łącząca uchwyt przyrządu z kulą młota, przekraczała o 3 cm dopuszczalną przepisami długość — 122 cm.

Rozm. E. Cunge

Mecz RFSRR — Polska zach. w opinii francuskiego fachowca

Na meczu Polska zach. — RFSRR był obecny kierownik działu lekkoatletycznego gazety „L'Equipe”, doskonały znawca międzynarodowego lekkoatletyki, red. Robert Patier. Przeczytaliśmy jego opinie o meczu.

— Zawodnicy polscy dowiedli się, że mecz jest nie tylko walką, ale przede wszystkim walką o zwycięstwo. Widać było, że Polacy nie chcą przegrać. Widać było, że Polacy nie chcą przegrać.

Sędzi, że wyniki konkurencji biegowej byłyby lepsze, gdyby nie było warunków atmosferycznych. Sędzi, że wyniki konkurencji biegowej byłyby lepsze, gdyby nie było warunków atmosferycznych.

Dla mnie osobiste możliwości obojga zawodników nie byłyby w pełni wykorzystane. Dla mnie osobiste możliwości obojga zawodników nie byłyby w pełni wykorzystane.

W Warszawie, obojga młodzi byli w najlepszej formie. W Warszawie, obojga młodzi byli w najlepszej formie.

Notowała E. C.

Minęły obawy o „długasów”

C O z biegiem długim? Czy porażka podczas Memoriału została dla nas lekcją? Czy porażka podczas Memoriału została dla nas lekcją? Czy porażka podczas Memoriału została dla nas lekcją?

Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle.

Decydujący, że w rozprawach swoich biegaczy w tej chwili Polacy nie wypadli źle. Decydujący, że w rozprawach swoich biegaczy w tej chwili Polacy nie wypadli źle.

Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle.

Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle.

Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle.

Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle. Do tej pory Polacy nie wypadli źle.

Z. Głuszek

Jeszcze raz o meczu z RFSRR

BOHATEROWIE są szczęśliwi i... Z MĘCZENI

M ECZ, mecz... i po meczu — chciałoby się rzec po ostatnim spotkaniu naszych lekkoatletów z Federacją Rosyjską. Cały tydzień niepewności, zdenerwowania i wyczekiwanie mamy już za sobą. Zestaliśmy zwycięzcami w spotkaniu, o które w ciągu soboty i niedzieli dobijały się redakcje sportowe z wielu krajów Europy. Głównie okrzyki zdumienia towarzyszyły za każdym razem, kiedy rzucał się do słuchawki końcowy rezultat tego meczu. Podobnie jak zdecydowana większość działaczy i fachowców w kraju, tak samo za granicą trudno było uwierzyć, że Polacy mogą zostać „na wierzchu” po nie najlepszym pierwszym dniu i z nagłym establishmentem w postaci Chomik i J. Schmidla.

POTRAFIA WALCZYĆ

Trzeba od razu powiedzieć, że ten mecz wypadł dla nas w niezbyt korzystnym momencie. Nie jest przecież żadną tajemnicą, że w tym roku potrzebna będzie wysoka forma naszych zawodników dopiero w końcu sezonu, kiedy czekają nas oficjalne mecze z Anglikami, NRD i NRE. W takiej sytuacji pierwsza połowa lata potraktowana została nie tyle ulgowo co bez zwracania uwagi na jakieś światowe osiągnięcia. Jeszcze w okresie Memoriału pisaliśmy, że drużyna polska reprezentuje formę „w kratek”. Tak też było właśnie podczas meczu z Federacją Rosyjską. O zwycięstwie naszym zdecydowała nie tyle wysoka forma naszych reprezentantów, co ceniona wysoko, za granicą, bojowość drużyny w drugim dniu meczu. Zawodnicy nasi znali swoją wartość, a że tym razem przeciwnik był zupełnie równy, więc dodatkową rolę zaczęli w rodzaju „barier” zacieć i musieli zwyciężać o wyniku.

Nie dziwny jest też wcale, że po meczu większość naszych zawodników chodząca bardzo dumna. Mieli wszelkie powody do takiej postawy. Polska drużyna miała przecież w tym meczu tylu bohaterów, że na dobrą sprawę każdy, nawet ten, który zajmował trzecie i czwarte miejsce po zaciecie walce z lepszymi miał wszelkie powody do radości.

BOHATEROWIE DRUGIEGO DNIA

Silną treścią w pamięci widzów dnia trzeciego się wyryły tych zawodników, którzy w drugim dniu wyprowadzili zespół polski z nieodwołalnej wydawało się porażki do zwycięstwa. Gdyby przyszło wskazać największą niespodziankę dla nas w drugim dniu meczu, to musiałbyśmy przyznać ex aequo Kwiatkowskiemu i Gronowskiemu. Ci właśnie zawodnicy odnieśli zwycięstwa w sytuacji dla siebie niekorzystnej. Nie zapomnijmy, że Kwiatkowski w spotkaniu z takimi rywalami jak Lipski, Sosnowski i Sragin, nie miał straszącej pozycji. Jeśli ktoś liczył tutaj na niespodziankę to tylko ze strony Sosnowskiego. Nasz wielokrotny zdobywcę, wyprzedzając obu młotaczy radzieckich. Ale że uczynił to także Kwiatkowski, to w nikt by przed meczem nie uwierzył.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

Notowała E. C.

Bydgoszczanin w tym meczu przypomniał sobie swoje najlepsze dni z roku 1957, kiedy to kilkakrotnie poprawiał rekord Polski. Teraz pobili tylko rekord życiowy, ale uczynił to w takim momencie meczu, że jego postawa musiała w jakiś sposób oddać się na samopoczucie reszty drużyny.

A Gronowski? Startował tylko dlatego, że Ważyński odniósł kontuzję. Krześniński niedawno objął funkcję trenera, jest najlepszym z nich. Ze jest jednak lepszy także od Biełajewa i Rozencfelda, to jednak spore zaskoczenie. Gronowski bardzo sportowo tłumaczy porażkę Bielejewa kontuzją tego ostatniego. A jednak nie umniejsza do sukcesu Polaka, po którym w przyszłości możemy się spodziewać bardzo wiele.

Warunki walki były niekorzystne. Kiedy tyczki siliły się w ręce, deszcz siał bezustannie, a konkurencja walczyła się niekorzystnie długo.

Tym, który ostatecznie zdecydował o naszym sukcesie był Ożóg. Przeciwnik miał srebrnego i brązowego medalistę ze Sztokholmu, który już w tym roku startował na 10.000 m o granicę 29 min. W jakiej trudnej sytuacji znalazł się Ożóg, który przecież na Memoriale wypadł bardzo słabo, a przecież zwyciężył, to nie musimy przypominać. A jednak na bieżni widzieliśmy tylko jednego zawodnika. Był nim Ożóg, zawodnik niesłychanie spokojny, konsekwentny w przeprowadzeniu takiej rozgrywki, która przyniosła nam zwycięstwo. To właśnie postawa sprawiła, że sili Rosjanin już w połowie dystansu znalazł się z tyłu. W tym momencie Polacy już nie mieli szans.

O innych bohaterach pisaliśmy już poprzednio. Mamy ich w tej chwili więcej niż liczyli najwięksi pesymści. Po takim meczu bohaterowie mogą być zmechani. Na szczęście czeka ich teraz długa przerwa w ciężkich startach. Najbliższe zawody są graniczne i krajowe nie mają już bowiem ciężaru odpowiedzialności. A bez takiego napięcia Polacy powinni przysięść lepsze wyniki.

Z. Głuszek



Jarosław Józwiakowski w rekordowym skoku na wysokość 165 cm.
Fot. „PS” E. Warmiński

LICZBY MÓWIĄ WSZYSTKO

LEKKOATLETYKI dorabiają się zespołu

P ORÓWNANIE liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle.

Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle.

Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle.

Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle. Porównanie liczb wskazywało, że Polacy nie wypadli źle.

Z. Głuszek

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle. W tym meczu Polacy nie wypadli źle.

„Burza” Szczepański o Gento:

Musiabym być Foikiem aby mu dorównać w szybkości

G ENTO był w niedzielę chyba długo będzie jeszcze dla polskich kibiców piłkarskich wzorem skrzydłowego. Fantastyczna szybkość Hiszpana, kapitalne zwody i finity z piłką wywoływały szczerą zachwyt 100-tysięcznej widowni chorowskiego stadionu. Nasz trenerzy i działacze emocjami, wspominając grę tego jednego w swoim rodzaju piłkarza na polskich boiskach. Na mnie osobiste większe wrażenie wywarł niedzielny pokaz gry środkowej trójki napadu hiszpańskiego z Suarezem i di Stefanem na czele, niemniej zgasnął się z „vozem populi”, że takiego lewoskrzydłowego nie oglądaliśmy jeszcze i tego zawodnika można szczerze zażądać Hiszpanom.

A co mówi o Gento ten z zawodników polskich, który ma z nim największe doświadczenia, nasz prawy obrońca Szczepański? Jechaliśmy wraz z obrońcą LKS w jednym wagonie z Katowic do Kołuszek i nasza rozmowa szybko zeszła na ten temat.

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w niego ciałem. Ale dobrze jest radzić, kiedy się jest daleko od Gento lub go się nie zna. Próbowałem i tego. Tylko wie pan, faulować go nie byłoby po sportowo, a inaczej doprawdy było niemożliwe. On tak szybko uciekał z nogami, że zanim pomyślałem np. o

— Należałbym się do nich — mówił Szczepański — jak nigdy w życiu. Wychodziłbym się jak tylko mogłem — a rzadko kiedy udało mi się tego „diabła” utrzymać. Przez szybkość sprintera Gento dysponuje jeszcze cholerną zwinnością i startem, przy którym chwilami stawałem się bezradny. Zwody robił szelma na miękkich nogach i przy tym trzymał piłkę prawie zawsze na nodze, więc nie mogłem jej dosięgnąć, nawet szpagatem. Bo jak tylko raz spróbowałem, Gento przebiegł moją nogę wzdłuż, niż ja dosięgnęłam piłki. Wypuścił piłkę przed siebie na 2-3 metry dopiero wówczas, kiedy miał mnie za sobą, by jeszcze bardziej zwiększyć szybkość biegu, ale i wtedy miał ją pod kontrolą.

Niektórzy radzili mi, abym wchodził w



Na

WYWYNIACH

SWIATA

DRUGI NA SWIECIE

Podczas ogólnopolskich zawodów pływackich w Tokio Nasu osiągnął na 200 m mot. doskonały czas 2:22. Jest to drugi czas na świecie w pływaniu roku. Inne nadzwyczajne wartości: 400 m dow. Yamana - 4:28, 1500 m dow. Yamana - 17:50, 100 m dow. Ishihara - 5:20, 200 m dow. Ishihara - 2:09, 400 m dow. Masuda - 2:44, 200 m mot. Masuda - 2:22.

WĘGRZY W WYSOKIEJ FORMIE

Kontrolne zawody pływackie węgierskich reprezentantów na 50 m pływali w Budapeszcie wykazywały reprezentantów Węgier już w tej chwili reprezentantów węgierskich. Oto czasy najlepszych: 100 m dow. Gulrich - 5:26, 200 m dow. Gulrich - 2:12, 100 m grzb. Magyar - 1:07, 200 m mot. Varszegi - 2:27.

Kobiety: 100 m dow. Bajmész - 1:02, Frank - 1:07, 100 m grzb. David - 1:17.

CUDOWNE DZIECKO CHRIS

15-letnie amerykańskie pływaczka Chris von Saltza, startująca na zawodach szkolnych w Santa Clara na dystansie 500 yd, ustanowiła rekord USA czasem 5:37, a na 100 yd wyprzedziła rekord USA o 1/4 sekundy. Wynik 1:12, 100 yd rekord 56 sek. Chris, nieślubnie urodzona pływaczka, jest jeszcze posiadaczką rekordów na 100 m dow. 1:33 oraz rekordów świata na 200 m grzb. - 2:36, 400 m grzb. - 5:12, 100 m mot. - 2:36, 200 m mot. - 5:12, 100 m grzb. - 1:12, 200 m grzb. - 2:36, 400 m grzb. - 5:12, 100 m mot. - 2:36, 200 m mot. - 5:12.

Polscy żużlowcy

przeprzają w Norwicz

LONDYN. Przebijając w Wielkiej Brytanii 7-osobowa ekipa polskich żużlowców, otrzymała swoje pierwsze spotkanie w Norwicz z reprezentacją tego miasta. Mecz zakończył się porażką naszych zawodników 37:53.

W wtorek, 30 bm. żużlowcy polscy wezmą udział w zawodach w Southampton.

Oczywiście ze p. Ela

Prostujemy przykłą omyłkę, która zaszła podczas rewizji ostatniej strony poniedziałkowego wydania „Przeglądu Sportowego” (nr 110). Autorka korespondencji z Paryża p. t. „Czarny balet Harlem Globe Trotters pod kaskami stadionu Couberlin” — była red. ELA CUNGE, kierownik działu zagranicznego oraz Czytelników bardzo za omyłkę przepraszamy.

„PRZEGLĄD SPORTOWY”

Wydawca: „Dom Słowa Polskiego”

Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego”

Zam. 3700

W-25

Mistrzostwa Polski potwierdziły WYSOKĄ KLASĘ szybowników

T RZYTYGODNIOWA podniebna baladka o tytule szybowniczego mistrza Polski została wreszcie zakończona. Nie przyniosła ona nowych, tak świetnych wyników, jakich oczekiwali organizatorzy, nie jest to jednak ich wina ani oczywiście starających się pilotów. Jak zwykle zwinili jedynie warunki meteorologiczne, które w sporcie szybowniczym są czynnikami decydującymi.

Pogoda nie sprzyjała specjalnie uczestnikom mistrzostw, a warunki były bardzo trudne tak dla organizatorów, jak i dla pilotów. Pierwszy tydzień był pochmurny i deszczowy, w drugim nawałna bezchmurna termika, której nienawidzą piloci, a trzeci dzień był bardzo ciepły i słoneczny, w którym nienawidzą organizatorów. W każdym razie nieszczerze korzystali, na Wawitach przyczyniali na ogół pościło, konkurencja decydowała była na ostatnią chwilę.

W tych warunkach trudno było zrealizować marzenia o przeprowadzeniu mistrzostw, przelotów po 500 km, wielu rekordów. Trzeba było po prostu myśleć o rozegraniu jak największej ilości konkurencji i maksymalnym wykorzystaniu istniejących warunków.

Fakt, że zdołano, mimo wszystko, przeprowadzić 11 konkurencji, w których piloci przelecieli, łącznie, 10 tys. km, można uważać za sukces.

Mimo słabych warunków, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

W tym czasie, mimo wszystko, mistrzostwa przyniosły jednak wiele ciekawych wyników. Wynikami oficjalnego rekordzisty świata o sędzią Felagie Majewską w przedziale decydujących 500 km.

POŻEGNALNE UPRAWNIENIA bohaterów chorzowskiego meczu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ne nazwisko (Brzechy — dop. red.) i jest nieduży, ale trzymał się najdzielniej ze wszystkich. No i chyba najlepiej biegł.

— Jakże ma pan teraz plany? Czy też odpoczynę, jak Suarez?

— Niestety, o odpoczynku mowy nie ma. Ci szczególnie z Barcelony jadą jutro do Madrytu, a potem do domu. Na tomlast Genio, Mateos i ja musimy już jutro grać mecz w Amsterdamie z reprezentacją tego miasta. Reszta drużyny Realu już tam na nas czeka.

Krótko po tym spotkaniu udajemy się na tournée do Kolumbii i Meksyku. Sam już do Amsterdamu nie wiem, kiedy pojadę, ale nie wiem, kiedy pojadę.

Publiczność — zna się na piłce i nie wykrzykuje, jakiegoś ani gości, ani swoich. To dobrze.

Wysoki, silnie zbudowany i niezwykle sympatyczny kapitan — Juan SEGARA długo i serdecznie.

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

Magdalena Liszewska

nie ścisła mi na pożegnanie rekę.

— To jest pożegnalny uścisk dla publiczności polskiej — powiedział, wyraźnie wzruszony.

Mało tak publiczności — w tym miejscu Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w tym momencie, kiedy Segara przykładał rękę do ust, trzy palce i głośno je całuje. Naprawdę, widzowie zasługują na dobre — najlepsze mecze. W Hiszpanii publiczność jest bardzo żywiołowa. Kiedy ich własna drużyna nie zwyciężyła, dawała publiczności wyrażenie swych grzechów, tak że ani grać, ani nie było chęci. A w

TOUR de FRANCE – wyścig nie do skopiowania

KOESPONDENCJA WŁASNA „PS”

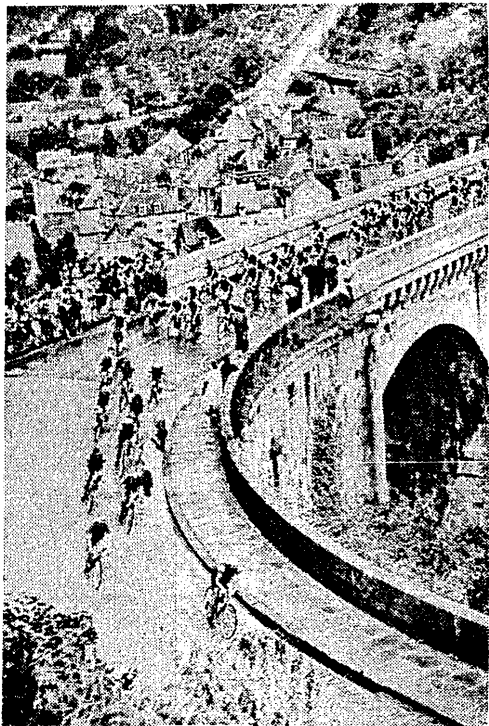
EDWARD
STRZELECKI

Anglikami dużo stracił. Pod jednym względem nasz bohater jednak przoduje. Jest najcięższy ze wszystkich uczestników wazy 84 kg. To mu naturalnie ogromnie przeszkadza i jedyną nadzieją, że w drodze straci trochę kilogramów.

poziom. Na razie muszę przyznać, że „nasze” chłopaki jedzą dobrze i wstyd Wyścigowi Pokoju nie przyniosła. Dwóch Włochów Favero i Bruni wygrali już etap.

TU SIĘ INACZEJ JEDZIE

Dla spokoju sumienia chcę wyznać od razu, że według mego rozumienia sprawy, kolarze z Wyścigu Pokoju nie mieli by tymczasem na trasie Tour de France wiele do powiedzenia.



Od kilku dni oglądam z bliska Tour de France, poznaję jego ciekawych ludzi, barwną i głośną oprawę, cichą i sprawną organizację. Jest to oazę wspaniałego widowiska niezmiennie interesujące i, mimo wszystkich opisów, polskiemu obserwatorowi nieznane.

Będę próbował przekazać Czytelnikom w kilku korespondencjach choć część swoich wrażeń i sprężyć chronologię wydarzeń. Nie miałoby to celu, bo przecież nie przebieg konkretnej walki pasjonuje większość naszych Czytelników, a raczej jej charakterystyka i atmosfera. Dodajmy, że w połowie drogi będę musiał pożegnać kolarzy, tak więc relacja szczegółowa bez kontynuacji straciłaby i tak wartość. Tych więc, którzy jednak pragną śledzić losy całego wyścigu, odesłać muszę do biegających meldunków z trasy, a sam postaram się dodać tylko do nich własny komentarz.

CIĄGLE PORÓWNUJE

Naturalną rzeczą kolejną patrzeć na Tour de France bez przerwy porównując go ze znanymi mi wyścigami w kraju: z Wyścigiem Pokoju i Tour de Pologne.

Tyłu ludzi we Francji pyta mnie zresztą o imprezę „Trybuny Ludu”, tyłu spotykam znanych działaczy i zawodników, którzy u nas byli, że nawet gdybym nie chciał, ciągle zestawianie tego co widzę, narzuca się samo.

Powiem od razu: pod każdym względem różnie jest dużo, więcej niż myślałem. Nie mówię o oczywistych podobieństwach, które wynikają z istoty imprezy. Pewne elementy są po prostu konieczne w każdym wieloetapowym wyścigu. Jednak Tour, dzięki swej półwiecznej tradycji i francuskiej inwencji organizatorów, dzięki temu, że jest najważniejszy i najtrudniejszy, stanowi zjawisko niepowtarzalne. Nie tylko różni się on od Wyścigu Pokoju, ale też od Giro d'Italia, lub jakiegokolwiek innego wyścigu na zachodzie Europy.

MAM SWEGO KOLARZA

Na start tegorocznego 46 Tour de France jechałem do Miluzy w przekonaniu, że będę jedynym polskim uczestnikiem tej imprezy. Okazało się na miejscu, że w Tour 59 weźmie także udział i to w charakterze kolarza, znanego nam wszystkim Tadeusz Wierucki.

Nasz rodak z Belgii, który ojczyste swą oglądał po raz pierwszy z okazji zeszłorocznego Tour de Pologne, szczerze się ucieszył ze spotkania i od razu, że tyle samo z satysfakcją, co i z trudem rozmawia ze mną po polsku. Krótkie odpowiedzi na pytania wynikały z każdym razem przyjaznym uśmiechem.

— Zdecydował się pan wybrać w tak ciężką drogę?
— No, raz trzeba!
— A jak się panu powodziło w ostatnim roku?

— Bez szczęścia. Ostatnio startowałem w Tour de Luxembourg. Byłem 23.

A czyżby panu nie dokuczała? Teraz nie. Mam takie spodnie specjalne, (od wewnętrznej wyłożone podszewką zrobioną jakby z gąbki). Italianie jeden mi pokazał. I są dobre.

— Czy ma pana nadal obywatelstwo polskie?

— Mam. Ja bym chciał zawsze jeździć jako Polak, ale ciągle mam kłopoty z wizami.

Rozmawialiśmy w Miluzie. Początkowo Tadeusz jadący w składzie drużyny „międzynarodowej” trzymał się dobrze, ale na III etapie, razem z dwoma

Jest mi w każdym razie przyjemnie, że oglądam co dzień na ramieniu Wieruckiego białoczerwony emblemat i że przed startem jak i na mecie, tak jak wszyscy inni kolarze, mam z kim zamienić parę słów w swoim ojczystym języku.

Niestety, Wierucki nie ma tymczasem szans na odegranie wielkiej roli i musiałem poznać inne obiekty sympatii i specjalnego zainteresowania.

ZNAJOMYCH NIE BRAKUJE

Nietrudno odgadnąć, że po pierwsze moje patriotyczne uczucia szybko rozciągnęły się na Stablińskiego i Graczyka, dwóch znakomych kolarzy pochodzenia polskiego, członków narodowej drużyny Francji. Zaśłużyli na to, aby napisać o nich oddzielnie.

— Ale na tym wcale nie koniec. Okazało się, że w Tour startuje cała wielka, kilkunastuosobowa rodzinka b. uczestników Wyścigu Pokoju. Nie spodziewałem się, że ich będzie tak dużo. Nie wliczę na pewno wszystkich, ale chcę wymienić choć paru najbardziej znanych. W pierwszej drużynie Francji jest Maestrotto, w regionalnych zespołach francuskich: Floc, Maneghini i Hoffman. W ekipie Belgii — Van Tangelon, w drużynie włoskiej Costari, Favero i Bruni, w holenderskiej Van Groot, Damen i Van Est.

Naturalnie obserwuję ich wszystkich ze szczególną uwagą, zyszczać gorąco sukcesów. Przecież w ten sposób najprościej mi będzie udowodnić pozycję naszego Wyścigu Pokoju i jego

Już sama długość wyścigu, prawie 4,5 tys. km i piekielne góry do pokonania po drodze (razem 23 premiiowane wzniesienia, z których 6 to szczyty ponad 2,5 tys. m. sterczące za wyjątkiem. Ale myślę, że także na etapach z Warszawy do Pragi najlepszy kolarze Wyścigu Pokoju nie mogliby się raczyć z czołową profesjonalistów.

Tutaj kolarz nie waha się zatrzymać na trasie, by zmienić jakąś część w rowerze, lub nawet, by uciąć naręczoną, jak to zrobił zeszłoroczny zwycięzca Tour de France, Charles Gaul po drodze w rowadnym Luksemburze. Po pierwsze — każdy ma tu dość siły, aby sam sprintem dopędzić peleton, a po drugie — do pomocy w razie potrzeby zostaje 3 — 5 kolegów i razem z łatwością nadrabiają teren. Nawet po przykrych upadkach wdziałem wiele razy, jak sobie poszkodowani świetnie radzili i dochodzili stawkę. Np. na III etapie znamy nam w Polsce Francuz Picot, będąc w 10-osobowej czołówce, musiał zmienić koło i jednak po 2 km o własnych siłach dogonił kolegów.

ZA DUŻO MOCNYCH, ZA DUŻE PIENIĄDZE...

Mam czasem wrażenie, że jestem na uniwersytecie kolarskim, patrząc na jazdę uczestników Touru. Precyzja we współpracy na trasie, doskonałe opanowanie roweru, błyskawiczne zmiany gumy przy pomocy obsługi wozów technicznych, pełna orientacja w sytuacji na etapie, rozważna gospodarka siłami, wszystko to we wzorowym wykonaniu. Oczywiście nie ma na tym uniwersytecie wykładowców jak się osłaga wysoka klasa, ale nawet to co się samo rzuca w oczy, jest bardzo pouczające.

Spróbuję w jednej z korespondencji sformułować kilka praktycznych dla nas wniosków. Na zakończenie dwa słowa o szansach głównych rywali tegorocznego Touru.

Powszechnie uważa się, że wyścig rozstrzygnie się w górach. Do Pirenejów faworyci jadą ostrożnie, rezerwując wyraźne siły, a etapy wygrywa drugi garnitur. Osobiście jestem pod wrażeniem jazdy Rogera Riviere, ale — jak pisał Raymond Meyer — w drużynie francuskiej sytuacja jest bardzo skomplikowana i trudno przewidzieć, jak potoczą się wypadki. Tour wygrać jest diabelnie trudno. Za dużo tu mocnych i za dużo pieniędzy wchodzi w grę, żeby ktokolwiek rezygnował.

Mam jednak przekonanie, że Tour de France, choć tak bardzo nasycyony interesami handlowymi, nie przestaje być wielką, imponującą sportową rozgrywką.



Lewy pomocnik naszej drużyny narodowej — Zientara rozegrał w Chorzowie swój 25 mecz w reprezentacji. Przy tej okazji otrzymał kapitan naszej jedenastki upominek od PZPN w postaci złotego zegarka. W jubileuszowym meczu Andrzej (z lewej) napracował się solidnie i szczerze z boiska kompletnie wyczerpany.

Główkowy pojedynek Woźniaka z prawoskrzydłowym gości Tejada. Po okresie słabszej, bo bardzo nerwowej gry w pierwszej części spotkania, Jurek Woźniak był dla Hiszpana zaporą trudną do przebycia.



Tak nie wolno, senior Mateo! Prawy łącznik Hiszpanii w walce z Koryntem dopuścił się faulu, naskakując na nogę przeciwnika. Z lewej Szczepański.

Ratunku! — zdaje się uciekać Tomek Stefaniusz, robinsonując do bomby Suareza. Strzał był piękny i piłka wpadła do siatki polskiej.

Błyskawica nie piłkarz — mówiono o Gento (pierwszy z prawej) na trybunach Stadionu Śląskiego. Na zdjęciu pojedynek lewoskrzydłowego Hiszpana z Koryntem (z lewej) i Strzykalskim (w środku).



„Kici” miał w drugiej połowie meczu kilka „hiszpańskich” zagrań. Niestety, zdołał tylko raz zmusić Ramalletsa do kapitulacji.



Bramkarz Hiszpanii Ramallets w efektownym wyskoku do górnej piłki. Na wynik akcji czekają Olivella (2) i Baszkiewicz (11).

